

## IRAN OSTRZEGA BRYTYJSKIEGO AMBASADORA PRZED KOLEJNYMI "BŁĘDAMI"

Irańskie MSZ zagroziło w poniedziałek wydaleniem ambasadora Wielkiej Brytanii w Teheranie w przypadku kolejnego "błędu" Londynu - pisze AFP. Dyplomata oskarżany jest przez władze Iranu o udział w antyrządowych demonstracjach. We wtorek Wielka Brytania, Francja i Niemcy zdecydowały o uruchomieniu mechanizmu rozstrzygania sporów związanego z porozumieniem ws. programu atomowego.

"Iran wzywa do natychmiastowego zaprzestania wszelkich działań prowokacyjnych, podejmowanych przez ambasadę brytyjską w Teheranie" - brzmi oświadczenie irańskiego MSZ. Resort ostrzegł, że reakcja irańskiego rządu w przypadku kolejnego podobnego zdarzenia "nie ograniczy się do wezwania ambasadora".

Brytyjski ambasador w Iranie Robert Macaire został w sobotę zatrzymany przez policję na nieco ponad godzinę w związku z jego rzekomym udziałem w demonstracji przeciwko władzom irańskim. Zarzucono mu podżeganie mieszkańców do antyrządowych wystąpień. W niedzielę Macaire został wezwany do irańskiego MSZ. Ambasador we wpisie na Twitterze zaprzeczył, by uczestniczył w demonstracji.

*Poszedłem na wydarzenie określane jako czuwanie w intencji ofiar tragedii ukraińskiego samolotu. Opuściłem miejsce pięć minut po tym, gdy zaczęto wznosić okrzyki przeciwko władzom*

*Wpis na Twitterze Roberta Macaire, ambasador Wlk. Brytanii w Iranie*

Londyn jeszcze w sobotę wieczorem ostro potępił zatrzymanie dyplomaty. W poniedziałek rzecznik premiera Borisa Johnsona poinformował, że brytyjskie MSZ wezwało ambasadora Iranu, aby przekazać mu protest w sprawie zatrzymania w sobotę ambasadora Wielkiej Brytanii w Teheranie.

**Czytaj też:** [Protesty w Iranie: "naszym wrogiem nie jest Ameryka; wróg jest tutaj"](#)

Wiec w Teheranie został zorganizowany, gdy rząd irański przyznał, że jego wojska przez pomyłkę zestrzeliły 8 stycznia ukraiński samolot pasażerski ze 176 osobami na pokładzie. Wśród ofiar było czterech obywateli Wielkiej Brytanii irańskiego pochodzenia. W sobotniej manifestacji wzięło udział ponad 1000 osób.

Wielka Brytania, Francja i Niemcy zdecydowały o uruchomieniu mechanizmu rozstrzygania sporów związanego z - popieranym do tej pory przez te trzy państwa - porozumieniem ws. programu atomowego, z którego wcześniej wycofały się Stany Zjednoczone. Iran stopniowo ograniczał wykonywanie zobowiązań wynikających z umowy, a po zabiciu gen. Sulejmaniego zaprzestał jej stosowania. Jeżeli w toku prac mechanizmu nie uda się rozstrzygnąć sporu, może to doprowadzić do nałożenia na Iran sankcji Unii Europejskiej.